Nr. 63. Kraków, Piątek 8 Lutego 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Zwycięstwo wyborcze partyi postępowej w Lublinie. — Były poseł Nakonieczny nie wybrany. — Gabinet Stołypina zachwiany. — Prawdopodobne zwycięstwo opozycyi przy wyborach do Dumy. — Gwałty czarnych sotni. — Straszna pomyłka. — Watykan odrzuca propozycye Brianda. — Nowe demonstracye ruskie we Lwowie. — Echa mowy Wilhelma II. — Krwawy bunt na amerykańskim statku wojennym. — Nowy podatek dochodowy we Francyi.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 8 lutego.

Zdawało się, że z powodu „tłustego czwartku“ nie przyjdzie wczoraj do posiedzenia. Radcy zbierali się dosyć opornie, około godz. 6 jednak zebrał się minimalny komplet 30 radców i prezydent dr Leo otworzyć mógł obrady przedstawieniem. co deputacya Rady m. Krakowa dokonała w Wiedniu. Wyniki były dodatnie, bo ministrowie, u których interweniowano, poczynili przyrzeczenia, na podstawie których można mieć nadzieję, że prace około rozszerzenia dworca w Krakowie wkrótce będą rozpoczęte, że zabezpieczenie miasta od powodzi postąpi naprzód. Ostatnia sprawa przedstawia się jak najlepiej, dzięki życzliwości przedewszystkiem ministra dra Korytowskiego, który oświadczył, że środki finansowe są już do dyspozycyi właściwych ministerstw. Prezydent zawiadamia dalej, że w sprawie ochrony miasta przed powodzią otrzymał zaproszenie na konferencyę w Wiedniu, która się odbędzie 12 b. m. pod przewodnictwem ministra handlu Forzta. W konferencyi wezmą udział przedstawiciele innych ministerstw, Rady m. Krakowa, Rady m. Podgórza, powiatu krakowskiego i namiestnictwa. — Prezydent prosił o upoważnienie, aby delegatami Rady m. Krakowa na konferencyę tę było kilku członków komisyi kanałowo-wodnej. — Uchwalono.

Następnie zawiadomił prezydent, że obrady nad budżetem w Radzie miasta odbędą się z końcem lutego; zawiadomił wreszcie, że otrzymał list od dra Klemensa Bąkowskiego z doniesieniem, że składa mandat radziecki. Rada upoważniła prezydenta, aby dr. Bąkowskiego prosił o cofnięcie rezygnacyi.

Interpelacye.

R. m. Fierich zapytuje, kiedy zwołane będzie posiedzenie komisyi statutowej. I statut i regulamin obrad Rady wymagają koniecznej poprawy. Co do regulaminu, to już w lutym 1906 został przyjęty wniosek, aby komisya statutowa do 6 tygodni projekt w tym kierunku wypracowała. Co w tym kierunku zrobiono? Mowca zapytuje także, kiedy pragmatyka służbowa dla urzędników magistratu wyjdzie z łona komisyi i stanie się faktem dokonanym?

Prez. Leo oświadcza, że sprawa statutu sama się niejako odroczyła, albowiem należało zaczekać na przyłączenie gmin podmiejskich do Krakowa i wtedy dopiero zreformować statut nietylko odnośnie do obecnego obszaru miasta, lecz także do całego t. zw. „Wielkiego Krakowa“. Regulamin także razem z tą sprawą będzie traktowany. Kwestyę pragmatyki służbowej ma w referacie dr Eminowicz, który rzecz ukończy do połowy marca.

R. m. Staniszewski podnosi, że na podstawie statutu odbywać się mają co roku wybory do sekcyj i komisyj i dokonywane być mają zmiany, aby wszyscy radcy kolejno mogli brać udział w najrozmaitszych pracach miejskich. Ponieważ z jednej strony (centrum — przyp. spraw.) dały się słyszeć głosy niezadowolenia, że niektórzy radcy są przeciążeni pracą, a inni poprzestać muszą tylko na czynnościach co najwyżej reprezentacyjnych, przeto mowca zapytuje prezydenta, kiedy tę sprawę postawi na porządku dziennym?

Prez. Leo oświadcza, że choć statut jasno to postanawia, nie było zwyczaju, aby corocznie były dokonywane wybory do sekcyj i komisyj. Ponieważ jednak z łona Rady takie wyszło życzenie, postawi sprawę na najbliższem posiedzeniu Rady.

Pamięci wielkich.

R. m. Domański po krótkiem uzasadnieniu zgłosił wniosek, aby Rada m. Krakowa jakimś datkiem przyczyniła się do kosztów ponownego pochowania zwłok Stefana Czarnieckiego w Czarncy w Królestwie Polskiem.— Uchwalono wniosek przekazać sekcyi szkolnej. Prof. Domański uzasadniał następnie wniosek o wybór osobnej komisyi, którаby się zajęła obmyśleniem szczegółów obchodu 600 rocznicy urodzin Kazimierza Wielkiego 30 kwietnia 1910 r. Wniosek uchwalono. Członków komisyi wybierze Rada na następnem posiedzeniu.

Zmiana statutu emerytalnego.

Z porządku dziennego radca mag. Buczkowski przedstawił wnioski sekcyi prawniczej o zmianę statutu emerytalnego dla urzędników i sług magistratu w tym kierunku, aby członkowie miejskiej straży pożarnej na wypadek nieszczęśliwego wypadku (o ile staną się niezdolnymi do służby) mieli prawo do pełnej emerytury, zamiast renty, która dotąd była wypłacaną.

W dyskusyi r. m. Daszyński omówił położenie robotników gazowni miejskiej. Mowca życzy tej instytucyi jak najlepszych interesów, ale radby, aby i robotnicy gazowni coś w tym kierunku korzystali i aby byli lepiej uposażeni. W końcu domagał się mowca, aby prezydent wpłynął na zarząd gazowni, aby odnosił się do robotników z lepszym duchem społecznym.

Prez. Leo oświadcza, że życzenia r. Daszyńskiego przedstawi komisyi gazowo-elektrycznej.

Wnioski komisyi uchwalono.

Inwestycye w rzeźni.

Radca mag. dr Zawadzki przedstawił następujące wnioski komisyi administracyjnej (obszerny artykuł w tej sprawie ogłosiliśmy we wczorajszem porannem wydaniu „Nowej Reformy):

1) Zatwierdza się przedłożony przez administracyę akcyzy program najpilniejszych inwestycyj rzeźni miejskiej;

2) Na wykonanie robót programem objętych udziela się kredytu w kwocie 700.000 K z funduszów pożyczki inwestycyjnej;

3) Do przeprowadzenia budowli i urządzeń programem objętych upoważnia się komisyę administracyjną w granicach udzielonego kredytu.

R. m. Nowak Julian podnosi konieczność wykonania takich inwestycyj, które ze względów hygienicznych są dla miasta konieczne. Inwestycye w rzeźni są także ważne ze względu na aprowizacyę miasta. Chłodnia pozwoli na przechowywanie większych ilości mięsa i połączony z tem większy dowóz bydła, a co za tem idzie przyczyni się do obniżenia cen mięsa. Mowca popiera imieniem „klubu radzieckiego“ wnioski komisyi.

R. m. Domański przedstawia korzyści, jakie da chłodnia, która nietylko żadnym ciężarem dla gminy nie będzie, ale przyniesie także dochody.

W głosowaniu uchwalono wnioski referenta.

Zapomogi drożyźniane.

Na wniosek dra Eminowicza, referenta sekcyj prawniczej i skarbowej, przyznano jednorazową zapomogę drożyźnianą służbie prowizorycznej (pachołcy, tercyani, palacze, polowi). Na cel ten użytą będzie suma 1470 koron, która zostanie odpowiednio rozdzielona. Załatwienie prośby dyetaryuszów magistratu o uregulowanie płac i stosunków służbowych, względnie o przyznanie im stałego dodatku drożyźnianego, odroczono aż do przeprowadzenia reorganizacyi magistratu, przyznano natomiast dyetaryuszom 3940 koron jednorazowej zapomogi.

Sprawy szkolne.

R. m. dr Zaczek przedstawił w imieniu sekcyi szkolnej następujący wniosek: Uprasza się Radę szkolną krajową, ażeby tak w interesie szkoły, jakoteż celem polepszenia stosunków materyalnych nauczycieli tymczasowych w Krakowie, zaprowadziła podwójny etat nauczycielski w tych szkołach wydziałowych (w czterech klasach niższych), w których już od jakiegoś czasu utrzymują się stale oddziały równorzędne we wszystkich czterech klasach pospolitych, a mianowicie: 1) w szkole im. św. Jana Kantego, 2) w szkole im. św. Mikołaja, 3) w szkole im. św. Floryana, 4) w szkole im. Zbigniewa Oleśnickiego i 5) w szkole im. św. Anny.

R. m. Nowak Stanisław podnosi, że jakby na urągowisko utrzymuje się w przepisach nauczycielskich paragraf, iż nauczyciel może być tymczasowym tylko do pewnego czasu. Jest inaczej, szczególnie w szkołach krakowskich. Nauczyciele są wyzyskiwani i nieraz na 11 sił nauczycielskich zaledwie 3 są stałe, a 8 tymczasowych! Jaka stąd wynika krzywda dla nauczycieli, jest rzeczą jasną. Nauczyciele tymczasowi pobierają tylko 60 proc. płacy nauczycieli stałych. Oszczędności, czynione na nauczycielstwie, uważać należy wprost za rzecz karygodną. Dlatego mowca żąda, aby i dla szkoły im. Kazimierza Wielkiego, gdzie na 11 nauczycieli jest 8 tymczasowych, postarać się o etat podwójny. W tym kierunku zgłasza mowca stosowną poprawkę, apeluje wreszcie do prezydenta Lea aby zapomocą wpływów swoich dopomógł żądaniom nauczycieli. Niechaj Rada szkolna przecież poprawi byt wielu nauczycieli choć o tyle, aby posady nauczycieli tymczasowych sprowadzone zostały do właściwej miary.

Prezydent Leo oświadcza, że jako poseł sejmowy dołoży wszelkich starań, aby spełnić życzenia, podniesione przez radcę Nowaka; prezydent sądzi, że w tym kierunku dozna poparcia od kolegi Jaworskiego, referenta spraw nauczycielskich w Sejmie krajowym.

Wnioski referenta wraz z poprawką r. Nowaka uchwalono.

Inne sprawy.

Po referacie r. Buczkowskiego, uchwalono dla dopełnienia funkcyj radzieckich w miejsce p. Zdzisława Katyńskiego, który mandat złożył, powołać dra Augusta Sokołowskiego.

R. m. Bandrowski domaga się, aby delegaci Rady do Towarzystwa tramwajowego złożyli sprawozdanie.

Prezydent Leo oświadczył, że komisya tramwajowa zebrała się w ostatnich czasach dwa razy, że posiedzenie odbędzie się jeszcze raz poczem Radzie przedstawione będzie sprawozdanie i wniosek o wybór nowych delegatów.

Na posiedzeniu tajnem zapewniono przyjęcie do gminy obywatelom rosyjskim: pani Maryi Epstajnowej, właścicielce domu i p. Abrahamowi Schwartzowi, ukończonemu słuchaczowi filozofii, pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Nasz korespondent warszawski (N.) pisze nam:

I w Lublinie zwyciężyła przy wczorajszych wyborach lista postępowo-demokratyczna. W głosowaniu wzięło udział 3792 prawyborców — większość postępowa wynosiła 60 głosów. Wybrano tam pp.: Miłkowskiego, Polkowskiego, Biernackiego, Chodźkę, Kipmana, Warmana i Tenenbauma.

W powiecie puławskim przeprowadził swoich kandydatów na wyborców związek chłopski. Jest to fakt tem więcej znaczący, że łączy się z bardzo dotkliwą klęską dla stronnictwa nar.-demokratycznego na gruncie, na którym, jak się zdawało, stronnictwo to przez długi jeszcze czas utrzymać mogło swój wpływ przemożny. Były poseł chłopski do Dumy, głośny Nakonieczny, portretowany w wielu ilustracyach jako przedstawiciel ludu polskiego, nie został wybrany wyborcą wbrew wytężonym wysiłkom agitacyi. Nie będzie więc mógł być posłem.

Przed pierwszym wydziałem karnym warszawskiego sądu okręgowego toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko redaktorom i wydawcom trzech pism tutejszych, a mianowicie przeciwko pp. Antoniemu Sygietyńskiemu, byłemu redaktorowi „Przełomu“, Antoniemu Donimirskiemu i Pawłowi Górskiemu ze „Słowa“ i Ludwikowi Straszewiczowi, redaktorowi „Kuryera Polskiego“. Akt oskarżenia zarzucał im rozsiewanie „kłamliwych“ wieści o działalności oficerów leibgwardyi wołyńskiego pułku piechoty. „Zbrodni“ tej dopatrzono się rzekomo w podanych przez te pisma wiadomościach, według których w październiku r. z. oficerowie ci utworzyć mieli samowolnie zupełnie sąd polowy na aresztowanych 16 bojowców P. P. S. Sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Straszewicza na 3 miesiące aresztu, Donimirskiego i Sygietyńskiego na 2 miesiące aresztu; Górskiego uniewinniono.

Wydawnictwa żydowskich gazet, żargonowego „Wega“ i hebrajskiego „Hajoma“ zostały przez wydawców zawieszone.

Kronika bandytyzmu zapisała dziś znów dwa wypadki. Do mieszkania Maryi Faszczewskiej przyszło trzech ludzi, uzbrojonych w rewolwery, domagając się pieniędzy. Gdy F. wszczęła alarm, napastnicy, schwyciwszy leżący na stole zegarek srebrny, zbiegli. — Zamieszkały przy ul. Sadowej b. obywatel, p. Jan Bremer, otrzymał rano z poczty rb. 400. Po upływie godziny do mieszkania p. B. przyszło trzech ludzi, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali owe pieniądze i zbiegli. Wypadek ten dowodzi, jak znakomicie poinformowani są bandyci nawet o pocztowych przesyłkach pieniężnych.

Sensacyę wywołał tu następujący wypadek: Wczoraj przed południem do mieszkania p. D., urzędnika kolei wiedeńskiej, przyszło dwóch nieznajomych ludzi, którzy, przedstawiwszy się za agentów policyjnych, uprowadzili go z sobą. Pan D. w tych dniach miał zaślubić posażną panienkę, nadto wczoraj wybierał się na miasto w celu dokonania zakupów, miał więc przy sobie większą kwotę. Zarządzono natychmiastowe poszukiwania, lecz, jak dotychczas, bezskuteczne. Jest atoli rzeczą niemal pewną, że nieznajomi, którzy uprowadzili pana D., nie byli agentami policyjnymi.

Z Łodzi donoszą, że tam agenci policyi śledczej wykryli drukarnię P. P. S. Znaleziono podobno jedną drukarnię nożną, introligatornię, wiele kwitaryuszów, oraz zapas okólników. Na wszystkich znalezionych dowodach widnieją pieczęcie P. P. S.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 8 lutego).

Gabinet Stołypina zachwiany.

Magdeburg. Do „Magdeburger Zeitung“ telegrafują z Petersburga, że obecnie Stołypin sam przyznaje, iż opozycya w Dumie stanowić będzie co najmniej **60 procent** całego składu Dumy. W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że **gabinet Stołypina ustąpi już w najbliższych dniach.**

Petersburg. Ostatnim podróżom prezesa ministrów Stołypina do Carskiego Sioła nadają tu ważne znaczenie. Według pogłosek, Stołypin złożył sprawozdanie o możliwości zwycięstwa partyj opozycyjnych i o przeprowadzeniu reform państwowych.

Petersburg. „Towariszcz“ donosi: Dnia 3 b. m. odbyła się narada wyższych dostojników. Postanowiono dla zrobienia satysfakcyi Dumie **zmienić gabinet ministrów** pod warunkiem, że i nowy gabinet będzie biurokratyczny, nieodpowiedzialny przed Dumą.

Amnestya.

Petersburg. Na naradzie dostojników rządowych odbytej dnia 3 b. m., jak donosi „Towariszcz“, zadecydowano, że w razie gdyby Duma zaczęła domagać się amnestyi, amnestya ta powinna być przeprowadzona w drodze prawodawczej. Biurokraci spodziewają, że Rada państwa obali projekt amnestyi, o ile Duma zechciałaby domagać się amnestyi zbyt obszernej.

Proces o zamach na willę Stołypina.

Petersburg. Z dwóch więźniów, przeciwko którym toczyć się będzie proces dnia 11 b. m. o udział w zamachu na willę Stołypina, jeden oskarżony jest o dostarczenie munduru żandarmskiego sprawcy zamachu, który zginął, — drugi o najęcie powozu dla sprawców zamachu. Obaj oskarżeni zrzekli się wszelkiej obrony, ponieważ są przekonani, że i tak skazani zostaną na karę śmierci.

Skazanie rewolucyonistów.

Petersburg. Zakończył się tu proces przeciw 11 socyalnym rewolucyonistom. Skazani zostali: Zwierewówna i Okuszko na 6 i 4 lata robót ciężkich, Iljinówna i Debel na 6 i 9 miesięcy fortecy, Eichenbaum na zesłanie na osiedlenie, Wsiewołod Kowalewski na dwa lata fortecy. Jakowlew, Andrzej Kozłowski, Babkow, Daniłow i Dementjew uwolnieni.

Czarne sotnie przeciwko wyborom.

Petersburg. „Ruś“ otrzymuje depeszę z Odessy, która donosi, że w poniedziałek wieczorem do lokalu komitetu stronnictwa pokojowego odrodzenia Rosyi wpadła banda tak zwanej „Białej gwardyi“, ze znaczkami Związku prawdziwych Rosyan, w uniformach gimnazyalistów, realistów i studentów uniwersytetu. Zerwawszy telefon, owa „Biała gwardya“ zrabowała 30.000 biuletynów wyborczych, a resztę znalezionych papierów zniszczyła, czyniąc w lokalu pogrom w całem tego słowa znaczeniu i przyczyniając szkody na sumę 10.000 rb., przyczem obecnym zagrożono brauningami w razie stawienia oporu. — Nim przybyła policya, banda ta już uciekła. W tenże poniedziałek członkowie Związku prawdziwych Rosyan okaleczyli około 40 osób. Chodzą oni bandami, a w bandach tych znajduje się wiele młodych kobiet. Związek prawdziwych Rosyan rozpowszechnia proklamacye, w których grozi śmiercią żydom w razie wzięcia udziału w wyborach.

Petersburg. W mieście Aleksandryi w gub. chersońskiej miejscowe czarne setny, liczące wielu zwolenników, na wniosek swojego przewódcy, a prezydenta miasta, wysłały do prezesa ministrów telegram z prośbą, aby nie dopuścił do wyborów ze względu na postępowy nastrój wyborców i by mianowano posłów z urzędu.

Odessa. Gwałty i napady czarnych sotni i t. zw. „białej gwardyi“ nie ustają. Obywatele tutejsi są przekonani, że nie ustaną one rychlej, dopóki generał Kaulbars nie zostanie odwołany ze stanowiska wszechwładnego generał-gubernatora.

Straszna pomyłka.

Petersburg. Stwierdzono tu, że powieszeni w Odessie w dniu 1 b. m. dwaj bracia Traegerzy, Orenbach i Preigeman **padli ofiarą pomyłki sądowej.** Matka Traegerów dostała pomieszania zmysłów.

Uwolnieni lecz wykluczeni.

Petersburg. Oficerowie, którzy wraz z admirałem Nebogatowem stawali przed sądem wojennym, lecz zostali uwolnieni, znajdują się w trudnem położeniu, ponieważ cały korpus oficerski marynarki oświadczył, że nie chce uważać ich nadal za towarzyszów broni. W tej sprawie czekają decyzyi carskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 8 lutego.

Wiedeń. Wczoraj był między innymi na ogólnych audyencyach u cesarza gubernator banku austro węg. dr Biliński.

Wiedeń. Minister spraw wewnętrznych dr Bienerth był wczoraj u cesarza na 1 godzinie osobnej audyencyi.

Wiedeń. Były prezydent Izby posłów hrabia Vetter i burmistrz miasta Wiednia dr Karol Lueger otrzymali wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Nowe demonstracye akademików ruskich.

Lwow. Wczoraj wieczorem odbyło się tu w sali „Dniestru“ poufne zgromadzenie ruskich akademików ze Lwowa i prowincyi w liczbie około 300. Obrady trwały od godziny 6 do 10 wieczorem, poczem uchwalono szereg rezolucyj w sprawie założenia uniwersytetu ruskiego i ostatnich zajść.

Po zgromadzeniu część uczestników, mimo przeszkód, stawianych przez policyę, dotarła przed gmach sądowy na ulicy Batorego i tam zaczęła śpiewać pieśni ruskie. Policya rozpędziła demonstrantów i sześciu z nich aresztowała. Po spisaniu protokołu puszczono ich na wolność. — W pobliżu hotelu Georga jeden z konnych policyantów spadł z konia i pokaleczył się.

Strajk szkolny w zaborze pruskim.

Gdańsk. Według doniesień, jakie otrzymała tutejsza władza szkolna, strajk polskich dzieci szkolnych przeciwko niemieckiej nauce religi wolno, lecz stale się zmniejsza. Obecnie w Prusach zachodnich strajkuje jeszcze 10.719 dzieci w 241 szkołach.

Choroba Luegera.

Wiedeń. Stan zdrowia burmistrza Luegera wczoraj w ciągu popołudnia znacznie się pogorszył. W otoczeniu chorego powstała poważna obawa o jego życie.

Wiedeń. „Rathaus-Corresp.“ donosi: W stanie zdrowia burmistrza dra Luegera także do wczoraj wieczora nie nastąpiła zmiana. Akcya serca była zupełnie normalna i zadowalniająca. Wszystkie przeciwne wiadomości są więc zupełnie mylne i nie odpowiadają prawdzie. Obecny stan burmistrza nie daje powodu do obaw. Wczoraj po południu został burmistrz na wyraźne własne życzenie zaopatrzony przez prałata Schmolka św. Sakramentami. Bezpośrednio potem chory godzinę spał.

Proces o opłatę od telefonu.

Wiedeń. Dziś odbyła się tu rozprawa sądowa, wytoczona przez zegarmistrza Karola Wodziczki przeciwko administracyi telefonów z powodu podwyższenia opłat od telefonów. Zastępca prawny Wodziczki wykazywał, że kontrakt zawarty między jego klientem a administracyą telefonów na rok nie może być w ciągu roku zmieniony jednostronnie. Sędzia odrzucił skargę z powodu niekompetencyi sądu w tej sprawie i nałożył na skarżącego koszta, wynikłe z tej sprawy dla strony oskarżonej w kwocie 25 koron. W motywach oświadcza sędzia, że nie jest to kontrakt prawno prywatny, lecz prawno publiczny, ponieważ telefony są instytucyą publiczną. Sąd jest nietylko uprawniony, lecz nieraz nawet zobowiązany badać i takie sprawy. — w tym jednakże wypadku kompetentnemi są jedynie władze administracyjne, a w ostatniej instancyi najwyższy trybunał administracyjny.

Sensacye węgierskie.

Budapeszt. Sprawą Polonyiego zajmują się jeszcze wszystkie pisma tutejsze. Obecnie, jak się zdaje, zanosi się na nowe skandaliczne rewelacye, tym razem wywołane przez Polonyiego i jego zwolenników w celach zemsty nad jego przeciwnikami. Komisya dla nietykalności poselskiej zajmować się dziś będzie sprawą wydania sądowi posła Lengyela. Mówią też, że wyjdą na jaw nowe wypadki korupcyi, mianowicie w sprawie sprzedaży pewnego lasu w Siedmiogrodzie i „pozyskania“ pewnych organów prasy za rządów Fejervarego kosztem 400.000 K. Obecne rewelacye — pochodzące znów od osławionej bar. Schoenbergerowej zwracają się głównie przeciwko adwokatowi Vaszonyiemu, przywódcy demokratów, dalej przeciwko hr. Juliuszowi Andrassemu i sekretarzowi stanu hr. Hadikowi. Znamiennem jest, że dotyczące „zeznania“ i opowiadania Schoenbergerowej, mające skompromitować Vaszonyiego, powtarza także dziennik „Budapest“, organ stronnictwa niezawisłości, a głównie organ Kossutha.

Znowu — on!

Berlin. Kilka dzienników tutejszych, omawiając mowę cesarza, wygłoszoną w dniu wyborów ściślejszych z okna zamku do tłumów, stwierdza, iż cesarz nie powiedział, że Niemcy stratują wszystko, co im w drodze stanie, lecz że słowa jego brzmiały: „Stratujemy wszystko — **co mnie w drodze stanie!**“

Londyn. Prasa angielska żywo się zajmuje wynikiem wyborów w Niemczech. Większa część dzienników wyraża wprawdzie zadowolenie z powodu porażki, zadanej stronnictwu socyalno-demokratycznemu, z drugiej atoli strony nie tai pewnych obaw wobec tego, że nowy parlament niemiecki będzie miał charakter aż nazbyt „narodowy“. Dzienniki te przywiązują także wielką wagę do mowy, wygłoszonej przez Wilhelma II w nocy po wyborach do tłumu berlińskiego, i zaznaczają, że zamiar cesarza stratowania i zniszczenia wszystkiego, co mu w drodze stanie, może odnosić się także do zagranicy. Inne więc narody i państwa powinny mieć się na baczności i stać zawsze z bronią u nogi wobec Niemiec.

Drezno. „Dresdener Journal“ donosi, że król wyraził swą radość z powodu wyniku ścisłych wyborów w Saksonii także w telegramie do cesarza Wilhelma. W odpowiedzi otrzymał od cesarza następujący telegram: „Dziękuję Ci serdecznie za Twe wierne usposobienie, które wynika z Twych słów. Z żywem zadośćuczynieniem powitam wynik wyborów i szczególnie jestem wdzięczny, że ludność Twego kraju okazała zdrowe usposobienie w duchu zmarłego władcy Saksonii. Oby Bóg błogosławił naszej wspólnej pracy dla ojczyzny niemieckiej“.

Bernstein o klęsce socyalistów.

Berlin. W „Socialistische Monatshefte“ rozpisuje się były poseł Bernstein, który obecnie przepadł przy wyborach, obszernie o przyczynach klęski socyalistów. Pisze on co następuje: Do niedawna jeszcze młodzież wszystkich stanów garnęła się do szeregów socyalistycznych. Tymczasem odbyły się kongresy, na których występowano z wielką nietolerancyą wobec wszelkich zdań odmiennych. Dalej toczyły się polemiki w prasie socyalistycznej, pełne podejrzeń i oszczerstw wzajemnych, nie różniące się niczem od polemik prasy burżoazyjnej, którą się zwalcza właśnie z tego powodu.

Wszystko to obniżało powagę partyi i zrażało pełną zapału młodzież a także wielu starszych. Lecz dobrze się stało, że teraz ponieśliśmy klęskę, to bowiem zmusi nas

do wystrzegania się dotychczasowych błędów. Bez tej klęski partyi groziłoby może rozbicie. Bernstein występuje w końcu ostro przeciw „amerykanizowaniu się“ socyalistycznej prasy politycznej.

Epilog wyborów w Niemczech.

Darmsztad. Kilku studentom zagranicznym tutejszej politechniki, którzy agitowali podczas wyborów na rzecz stronnictwa socyalno-demokratycznego, doręczono rozporządzenie policyi, wydalające ich z granic cesarstwa niemieckiego.

Obstrukcya w Sejmie chorwackim.

Zagrzeb. Koalicya odbyła wczoraj dłuższą naradę w celu obmyślenia środków przeciwko obstrukcyi klubu Starcewiczianów. Po dłuższej dyskusyi postanowiono zaczekać jeszcze kilka dni, a potem, w razie, gdyby klub ten sam nie zaprzestał obstrukcyi, chwycić się środków jaknajostrzejszych.

Rząd a kościół we Francyi.

Paryż. Senat przyjął nagłość projektu ustawy w sprawie zniesienia obowiązku zgłaszania zgromadzeń publicznych i przekazał go osobnej komisyi.

Paryż. Ag. Havasa donosi: Wieczorem panował w pałacu burbońskim ożywiony ruch z powodu depeszy dzienników wieczornych z Rzymu, jakoby papież odrzucił projekt Brianda. Na zapytanie kilku deputowanych oświadczył Clemenceau, iż nic nie wie o zamiarach Watykanu.

Rzym. „Corriere d'Italia“ ogłasza półurzędowy artykuł, oświadczający, że projekty umów, doręczone prefektom przez franc. ministra wyznań Brianda w sprawie używania kościołów, są pułapką i uwłaczają powadze kościelnej hierarchii. Dlatego też są nie do przyjęcia. — „Osservatore Romano“ ogłasza podobny artykuł, odrzucający okólnik Brianda z 3 b. m.

Paryż. Kardynał Mathieu objął wczoraj po kardynale Perraud godność członka Akademii. W odpowiedzi na jego przemowę hr. d'Haussonville wskazał na to, że katolicy odczuwali w ostatnich 25 latach konkordat jako przymus. Niesprawiedliwością jednakże było rozwiązanie konkordatu w sposób brutalny i reorganizowanie kościoła bez udziału papieża. Kościół nie potrzebuje nowych urządzeń dyplomatycznych, prawdziwa wolność wystarcza do spełnienia jego misyi.

Podatek dochodowy we Francyi.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył minister skarbu Caillaux projekt ustawy w sprawie zaprowadzenia podatku dochodowego. Ustawa ta nakłada 4procentowy podatek od dochodów z ruchomości i nieruchomości, 3½% od przemysłu i handlu, 3% od dochodu z pracy. Wszystkie papiery zagraniczne mają być dopuszczone na targi francuskie, jednakże nałożony zostanie na nie podatek stemplowy 2% od wartości nominalnej i 5procentowy podatek dochodowy. Renta francuska pozostaje wolną od podatku, jednakże dochody z papierów państwowych podlegają opodatkowaniu. Opodatkowanie zaczyna się przy dochodzie przekraczającym 5000 franków i jest progresywne. Dochód z tego podatku przewidziany jest w kwocie 120 milionów franków.

Odczytanie projektu przyjęła lewica oklaskami, zaś prawica wrzawą. Projekt ustawy przekazano komisyi.

Następnie dep. Rouanet interpelował o zarządzenia ministra skarbu Caillaux przeciw finansistom, którzy nakłaniają właścicieli rent do nabywania papierów zagranicznych.

Francya a Rosya.

Paryż. W Izbie deputowanych dep. Rouanet atakował ostro udzielanie Rosyi kredytu i te instytucye kredytowe, które ogromną część francuskich oszczędności ulokowały w Rosyi. Minister skarbu Caillaux i spraw zagranicznych Pichon protestują przeciw wyrażeniom Rouanet'a. Pichon w mowie swej powiedział: Nic w stosunkach Francyi do Rosyi, nic w położeniu carstwa nie usprawiedliwia podobnych ataków. Oba kraje udzielają sobie nieustannie w sprawach zagranicznych nawzajem pomocy. Francya chce zostać wierną sojuszowi z Rosyą. (Burzliwe oklaski i poruszenie na wszystkich ławach.)

Gdy Pichon opuszczał trybunę obdarzono go ponownie burzliwymi oklaskami.

Konferencya pokojowa w Hadze.

Londyn. Jak donosi „Daily Telegr.“ konferencya pokojowa w Hadze odbędzie się albo w końcu czerwca albo w pierwszej połowie lipca b. r.

Bunt na amerykańskim statku wojennym.

Filadelfia. Na amerykańskim okręcie wojennym „Tenesse“ wybuchł bunt marynarzy z powodu rzekomo złego obchodzenia się z nimi ze strony oficerów. Buntownicy strzelali do oficerów, jednego zabili, a kilku ranili. Zaalarmowana przez kapitana piechota marynarki stoczyła zaciętą walkę z buntownikami, lecz również poniosła straty w zabitych i rannych.

Zaburzenia strajkowe w Japonii.

Tokio. W kopalni miedzi w Asziewo wybuchły niepokoje, które przybrały wielkie rozmiary. Jak słychać, mieli je wywołać socyaliści. Redaktor pisma socyalno-demokratycznego został aresztowany. Robotnicy splądrowali magazyny i w nocy w podpitym stanie je podpalili. Zginęło przytem 15 osób. Przy pomocy wojska spokój przywrócony. Dokonano licznych aresztowań.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 8 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Jana z Maty i Cyryaka m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 5, zachód o godz. 4 min. 43; długość dnia godz. 9 min. 38.

Teatr miejski w Krakowie: „Moralność Pani Dulskiej“, Zapolskiej.

Raut w sali hotelu Saskiego o godz. 9 wiecz., staraniem Tow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Ankieta Izby handlowo-przemysłowej w sprawie handlu i chowu nierogacizny w kraju, o g. 5 po poł. w lokalu Izby.

Repertuar teatru lwowskiego:

W piątek 8 b. m. „Starościc ukarany“ (Kajetan Węgierski), Ad. Nowaczyńskiego.

Z Izby handlowo przemysłowej. Dziś na godz. 5 po południu zwołaną została przez Izbę handlowo-przemysłową ankieta w sprawie handlu i chowu nierogacizny w kraju. Obrady toczyć się będą w lokalu Izby, a posłużą do wygotowania opinii Izby dla Wydziału krajowego, który zamierza rozwinąć akcyę w kierunku podniesienia tej gałęzi gospodarstwa krajowego.

Z resursy urzędniczej donoszą nam, że w sobotę 9 b. m. odbędzie się w salach resursy zabawa kostyumowa dla dzieci. Początek naznaczono na godz. 5 po południu.

Zebranie młodzieży akademickiej odbyło się wczoraj popołudniu w sali hotelu Kleina, a wzięły w niem udział prawie wyłącznie żywioły postępowe, mianowicie: demokraci, ludowcy i socyaliści, w liczbie około 200. Mała stosunkowo ilość zebranych tłómaczy się tem, że zgromadzenie zapowiedziano dopiero w ostatniej chwili i nienależycie ogłoszono, dalej tem, że z powodu tygodniowych feryj przeważna część akademików wyjechała z Krakowa. Na porządku dziennym była sprawa ostatnich masowych aresztowań ruskich akademików we Lwowie. Po wyborze na przewodniczącego akad. Kaz. Krzysztonia, wygłosił akademik Jakób Bross referat, w którym zwrócił się w sposób stanowczy przeciwko naruszeniu przez lwowską policyę przywilejów akademickich, nie dopuszczających aresztowania akademika, o ile złoży swą legitymacyę. Również zarządzenie aresztu śledczego i osadzenie ruskich akademików w kaźni nie było koniecznem, gdyż ani nie zachodziła obawa ucieczki, ani też porozumienia się wzajemnego co do składania fałszywych zeznań. Referat zakończył mowca rezolucyą, w której krakowscy akademicy protestują przeciw naruszeniu przywilejów akademickich, co stało się głównie wskutek głosów prasy, szukającej odwetu za ostatnie niewątpliwie ubolewania godne zajścia na uniwersytecie lwowskim. Po krótkiej dyskusyi uchwalono 123 głosami zgłoszoną rezolucyę; przeciw głosowało 12, reszta obecnych wstrzymała się od głosowania. Przebieg zebrania był poważny i spokojny.

Obraza czci żandarma. Przed sądem przysięgłych w Krakowie zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych 29 lat liczący Jan Serafin, strażnik kolejowy z Podczerwonego (pow. Nowy Targ), obwiniony o obrazę czci.

Serafin napisał artykuł p. t. „Krzywdy“ i przesłał go redakcyi „Obrony ludu“ w Krakowie. Artykuł ten umieszczony został w 37 nrze „Obrony ludu“ z dnia 9 września z. r., a w treści swej obwiniał żandarma Adolfa Rawickiego o czyny niehonorowe. Mianowicie Serafin, opisując pożar, jaki wybuchł w Podczerwonem w dniu 27 lipca z. r., zarzucił pełniącemu tam służbę żandarmowi Adolfowi Rawickiemu, że nie pozwolił mu dopełnić obowiązku obejrzenia przestrzeni kolejowej, że gospodarza Mańczarczyka zatrzymał gwałtem przy sikawce, że gospodarza Płonkę pobił „okropnie“, a ludziom ze służby kolejowej odgrażał się, że ich „wystrzela“, w końcu zarzucił żandarmowi, że podczas pełnienia służby (patroli) pił w karczmie piwo.

W obronie honoru żandarma Rawickiego komenda żandarmeryi zaskarżyła Serafina o obrazę czci, a wczoraj odbyła się przeciw niemu rozprawa karna. Rozprawie przewodniczył radca sądu kr. Ferens, oskarżał zastępca prokuratora dr Brazon, obwinionego bronił dr Grünzweig.

Oskarżony Serafin, który przybył sam na rozprawę, gdyż redakcya „Obrony ludu“ uchyliła się od odpowiedzialności, przyznał się do autorstwa artykułu.

Świadkowie zeznawali przeważnie na niekorzyść oskarżonego, częściowy jednak dowód prawdy udał się obwinionemu.

Na podstawie więc werdyktu przysięgłych, którzy 7 głosami zatwierdzili, a 5 zaprzeczyli winę oskarżonego, trybunał wydał wyrok uwalniający Jana Serafina od winy i kary.

Z podgórskiej Rady miejskiej. Wczoraj, we czwartek, odbyło się o godzinie 6 wieczorem posiedzenie Rady miejskiej w Podgórzu. Przewodniczył burmistrz p. Fr. Matyewski. Rada załatwiła szereg spraw, do wewnętrznej administracyi należących. Po odczytaniu pisma od namiestnictwa, zawiadamiającego, że ministerstwo handlu, urządzając 12 b. m. ankietę w sprawie regulacyi, obwałowania i kanalizacyi Wisły, wezwało do udziału w ankiecie tej także miasto Podgórze — wybrano do delegacyi tej pp. burmistrza Matyewskiego i Leopolda Epsteina.

Następnie odczytano pismo zwierzchności wyznaniowej izraelickiej w sprawie odebrania jej prawa rozdziału subwencyi w kwocie 2000 kor., uchwalanej corocznie przez Radę miejską dla ubogich żydów m. Podgórza, i oddania jej komisyi wyznania izraelickiego Rady miejskiej, celem rozdziału, zawierające wyjaśnienie oraz sprawozdanie z rozdanych między ubogich żydów zapomóg, a zarazem zaprzeczające pogłoskom, jakoby subwencyi tej używano w części na inne cele, niż na wsparcia dla ubogich żydów.

W sprawie sporu gminy m. Podgórza z Krakowem o grunta, pozostałe po przeniesieniu koryta Wisły, które zostały oddane przez rząd gminie m. Krakowa w zamian za grunt w pobliżu ul. Dietlowskiej, zawiadomił burmistrz radę miasta, że wprawdzie spór prowizoryalny, wytoczony przez Kraków gminie m. Podgórza, skutkiem wycięcia wiklin, zasadzonych na gruntach tych przez gminę m. Krakowa, został przegrany, w sprawie jednak sporu w drodze administracyjnej o własność tych gruntów namiestnictwo rozstrzygnęło na korzyść gminy m. Podgórza, a orzeczenie to stało się prawomocnem. Wobec tego rada uchwaliła upoważnić burmistrza do wezwania Krakowa o zwrot tych gruntów, względnie wytoczenia sporu przeciw gminie m. Krakowa, względnie przeciw skarbowi państwa.

Wreszcie uchwaliła rada wniesienie do ministerstwa sprawiedliwości petycyi w sprawie polecenia do uregulowania hipoteki także gminy miasta Podgórza.

Na tem zakończyło się posiedzenie rady miejskiej o godz. 9 wiecz.

Z więzienia lwowskiego. Ze Lwowa telefonują nam: Wobec doniesień porannych pism o rzekomem znęcaniu się nad jednym z więźniów, oraz wynikłych z tego powodu awantur, i wzmocnieniu warty wojskowej w więzieniu, oświadczył prezydent sądu p. Przyłuski, że więzień ów, Nowakowski, udający obłąkanego, zaczął onegdaj wyprawiać takie awantury, iż okazała się konieczność nałożenia mu kaftana bezpieczeństwa. Nowakowski opierał się temu zarządzeniu, a gdy dozorcy go przemocą w kaftan ubierali, krzyczał w niebogłosy, że go biją. Lekarz więzienny zbadał wczoraj Nowakowskiego i stwierdził, że jest on zupełnie zdrów i ma tylko na ciele kilka sińców, naturalne następstwa szamotania się z dozorcami przy nakładaniu kaftana. — Powiększenie liczby posterunków wojskowych w gmachu więziennym okazało się potrzebnem z powodu większej ilości aresztowanych, głównie akademików ruskich, ponieważ dozorcy więzienni nie mogą skutecznie dozorować inkwizytów.

Przeciwko zdejmowaniu kapeluszów. Wydział miejski w Chrudimie, w Czechach, wydał odezwę do ludności, ażeby podczas miesięcy zimowych nie kłaniano się na ulicy przez zdejmowanie czapek lub kapeluszów, lecz w sposób wojskowy.

Powrócił z Rosyi. Z Berna w Szwajcaryi donoszą: Słuchacz uniwersytetu Hajsler, którego podstępnie telegramem od siostry wezwano do Warszawy i tam aresztowano, powrócił do Berna.

Mózg Mendelejewa. Z Petersburga donoszą: Profesor Wechterew wyjął mózg Mendelejewa, zmarłego w tych dniach sławnego chemika. Mózg ten waży 1500 gramów, t. j. o 300 gramów więcej, niż mózg normalnego człowieka. Zadziwiająco ułożone są zwoje mózgowe. Mózg Mendelejewa przechowywany będzie w muzeum anatomicznem.

Tydzień więzienia za drzemkę sędziego. — W Norymberdze skazany został na tydzień więzienia redaktor tamtejszego pisma socyalistycznego, ponieważ w sprawozdaniu z pewnego procesu o nadużycia strajkowe twierdził, iż jeden z sędziów spał podczas rozprawy. Dotyczący sędzia stanowczo temu zaprzeczył, a redaktor nie mógł udowodnić swego twierdzenia.

Odznaczenia. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał staroście w Peczeniżynie, Stanisławowi Lindanowi, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.